

Głos Górnika

Organ Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.

„GŁOS GÓRNIKA“ wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedynczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się.

SZCZĘŚĆ



BOŻE!

1337
31/1934
CASOR

Listy do redakcji „Głosu Górnika“ należy frankować i podać na nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Administracja Biuro Związku Górników „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego“ znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja 21, narożnik ul. Wandy. :: Tel. 1090.

Pismo miesięczne poświęcone obronie interesów polskich górników i ich pokrewnych zawodów.

Nr. 1.

KATOWICE, dnia 25-go stycznia 1934 r.

Rok XXXI.

Technika przekleństwem czy błogosławieństwem

Pytanie umieszczone w tytule stawiali sobie ludzie od bardzo dawna. Donośnym stało się ono z chwilą wprowadzenia pierwszej maszyny tkackiej. W czasie niesłyszanego rozwoju techniki w stuleciu XIX i XX, który się zaznaczył etapami wprowadzenia maszyny parowej, wyzyskanie energii cieplnej, paliw stałych i ciekłych, szerokiego zastosowania elektryczności, pytanie to staje się coraz aktualniejsze. Zwłaszcza w latach kryzysu niepokoi ono umysły wielu ludzi i to nie tylko bezpośrednio dotkniętych kryzysem (a któż nie jest dotknięty kryzysem?) ale także wszystkich, którzy zajmują się zagadnieniami postępu ludzkości i interesują się dalszemi losami.

Mamy takich przeciwników techniki, jak Rousseau, Tolstoj, Nietsche, Dostojewski, Gandhi, mamy także nie mniej wielkich entuzjastów techniki. Między oboma obozami wre walka na argumenty. Rzecz jest wcale poważna, albowiem od jej wyniku zależą także dalsze losy ludzkości. W gruncie rzeczy nie idzie tu o nic innego, jak o zagadnienie dobrobytu i szczęścia.

Zwolennicy techniki wymieniają ogromne korzyści, które dzięki technice człowiek zdobył. Zwycięstwo w walce z siłami natury bezbronnego człowieka zawdzięczamy technice. Pierwsze narzędzie, które człowiek sobie rękami swojemi wykonał mieściło już w sobie perspektywę dzisiejszych wydoskonalonych aparatów. I było zapowiedzią zwycięstwa opanowania całego świata przez człowieka. Dzięki technice i rozwojowi środków komunikacyjnych ludzkość opanowała całą kulę ziemską i mogła osiągnąć takich zakałków, które przez samą naturę były pozornie skazane na to, aby pozostać wieczną pustynią. Dzisiaj planuje się i wprowadza się w czyn regularny ruch autobusowy i kolejowy oraz lotniczy przez pustynię. Dzięki technice, ziemia może teraz wyżywić daleko większą ilość ludzi aniżeli dawniej. Sztuczne nawozy, rozwój chemii rolnej, zastosowanie maszyn do uprawy ogromnych obszarów dają w rezultacie takie ogromne ilości płodów kultury rolnej, że przerastają one zapotrzebowanie. Nawet stopa życiowa bezrobotnych jest obecnie wyższa aniżeli chłopów pańszczyźnianych, a nawet niektórych rękodzielników w zeszłym stuleciu.

Dzięki technice horyzont człowieka rozszerzył się znacznie. Dzisiaj dzięki prasie, radiu, filmowi interesuje nas i dchodzą do nas wieści całego świata. Cała ludzkość jest w gruncie rzeczy jedną wielką rodziną i klęska lub powodzenie w jednej części świata daje się po krótkim czasie odczuwać odczuwać także na jej antypodach. Ogromne postępy nauk przyrodniczych a nawet niektórych humanistycznych, zwłaszcza jednak wiedzy lekarskiej zawdzie-

czamy technice. Technika stworzyła takie urządzenia higieniczne, że zdrowotność ludzi ogromnie się poprawiła. Dzięki technice żyjemy teraz znacznie dłużej aniżeli dawniej.

Życie jest obecnie urozmaicone niejednokrotnie, mamy do wyboru cały szereg środków rozrywkowych, auto, samolot, motocykl, kino, radio, sprawia nam dużo zadowolenia. A teraz wygodę. Przecież wszelkie wygodę życia codziennego zawdzięczamy li tylko technice. Któżby dzisiaj chciał zrezygnować ze światła elektrycznego, woda-ciągu, łazienek, centralnego ogrzewania, telefonu itd.

Wreszcie z wyniku wymienionych zdobyczy wzrosło samopoczucie człowieka, który nie czuje się teraz stworzeniem bezbronnem, wystawionym na ślepe działanie sił przyrody. Dopiero dzięki technice człowiek stał się w gruncie rzeczy wolnym. Niema potrzeby obawiać się niespodziewanej klęski, albowiem nagromadzone rezerwy zasób doświadczeń pozwolą mu przebrnąć przez każde niepowodzenie. Pomimo tych wszystkich dodatnich skutków techniki, zagadnienie wymienione w tytule jest coraz bardziej aktualne, aniżeli kiedykolwiek. Przeciwnicy techniki mają swoje kontraargumenty, wykazując, że technika jest właściwie przekleństwem a nie dobrodziejstwem dla ludzkości. Przypisują oni technice całą klęskę bezrobocia. Gdyby nie przyrost techniki i maszyny nie byłoby bezrobotnych, gdyby nie technika, nie byłoby chorób zawodowych. Technika spowodowała rozstrój umysłowy nowoczesnego człowieka, tylko technice mamy do zawdzięczenia powst. wielkich miast i niezdr. atmosfery w nich panującej. Maszyny wypędzają chłopów ze wsi, one to wreszcie spowodowały kryzys gospodarczy. Tylko dzięki technice możliwe są zbrojenia i wojny, technika podważyła wszelkie podstawy moralności i religii, odebrała człowiekowi możliwość w życiu w prawdziwym szczęściu na łonie natury, a czyż nie wspomnieć o ujemnym wpływie techniki na sztukę, o zbanalizowaniu i ztrywializowaniu muzyki przez radio, teatr, przez kino itd.

A wreszcie do czegoż rozwój techniki może doprowadzić? Chyba tylko do zupełnego zmechanizowania człowieka. Człowiek zamieni się w bezduszną maszynę, stanie się niewolnikiem tych maszyn. Coraz mniej będzie miał zrozumienia dla dóbr duchowych, dla wartości wiecznych, bardziej on spłycieje i coraz mniej będą znaczyły dla niego hamulce takie, jak etykieta i religia.

Jak widzimy argumenty za i przeciw są niezwykle mocne. Zagadnienie dotyka najbardziej istotnych stron bytu materialnego i moralnego człowieka i godne jest bliższego zainteresowania się. To też wielu uczonych w Eu-



ropie i Ameryce, wielu literatów, ekonomistów i artystów sprawą tą się zajmują.

Coraz częściej w powieściach spotykamy się z temi zagadnieniami.

W Anglii i w Polsce

Dokoła reorganizacji przemysłu węglowego w obu krajach.

Zagadnienie reorganizacji angielskiego przemysłu węglowego aktualne jest już od szeregu lat, podobnie jak od dłuższego nieco czasu aktualne jest dla matematyków kwadratura koła. Może porównanie to zawiera w sobie przesady, ale reorganizacja i racjonalizacja angielskiego przemysłu węglowego przechodziły już takie perypetie, głównie zresztą na papierze, że u samych Anglików zyskały niezbyt pochlebne określenie „coalirrationalitation“. Stąd też wszelkie perspektywy na przyszłość przedstawiają się w tej dziedzinie bardzo zagadkowo.

Ostatnio właśnie specjalna Komisja, — jedna z wielu, które dotąd studjowały to zagadnienie, — przedłożyła angielskiemu sekretarzowi stanu (ministrowi do spraw górnictwa) sprawozdanie, stwierdzające, iż wszystkie próby doprowadzenia do połączenia się poszczególnych towarzystw węglowych nie dały praktycznych rezultatów; niemniej jednak Komisja przypuszcza, że tego rodzaju połączenie dałoby się może w niektórych wypadkach przeprowadzić. Dalej komisja ta proponuje, by ministerstwo górnictwa starało się doprowadzić do układu sprzedażnego między kopalniami oraz do uregulowania sprawy tych kopalń, których nadmiar wydobycia wywiera niekorzystny nacisk na rynek węglowy.

Jak widzimy więc zalecana komisji idą w kierunku utworzenia dla przemysłu organizacji zbliżonej do naszej konwencji węglowej.

Jak zaś przedstawia się u nas kwestja organizacji, — czy też — jak chcą niektórzy — reorganizacji przemysłu węglowego, a to wobec wygasającej z dniem 31. marca 1934 r. dotychczasowej umowy o konwencji węglowej?

Otóż wszystko przemawia za tem, że forma konwencyjna zostanie i na przyszłość utrzymana; istniały wprawdzie projekty utworzenia syndykatu węglowego, który w przeciwieństwie do konwencji węglowej, ustalającej tylko licencje dla kopalń, skoncentrowałby całość sprzedaży na rynku wewnętrznym i całość zamówień eksportowych, pomysłów jednak tych zaniechano. Również organizacja eksportu oprze się najprawdopodobniej na podstawach zbliżonych do dotychczasowych. Wprawdzie wszystkie grupy przemysłu węglowego nie są w danej chwili zadowolone z konwencji, czego dowodem jest wypowiedzenie jej przez kopalnie i dlatego wysuwa się na pierwszy plan sprawa podstaw, na jakich zawartoby nową umowę konwencyjną — niemniej jednak do dobrowolnego porozumienia dojdzie choćby ze względu na możliwość zastosowania przez Rząd organizacji przymusowej, albo na podstawie dekretu o gospodarce węglowej, albo też na podstawie znowelizowanego prawa przemysłowego.

Wszystko więc pójdzie zapewne po dawnemu; część umowy konwencyjnej zawrze się dobrowolnie, a część zaś bardziej spornej rozstrzygnie — jak to bywało dotychczas — Arbitraż rządowy. Nie jest jednak wykluczone, iż Rząd będzie się starał uzyskać silniejszy niż dotąd wpływ na przemysł węglowy i jego politykę.

Spółka Bracka na tle kryzysu

Budżety i deficyty. — Świadczenia rosną, składki maleją. — Perspektywy na przyszłość.

Budżet Spółki Brackiej na 1934 rok ustalony na okrągłe 36,5 milj. zł.: znaczenie tej sumy w życiu społeczno-

gospodarczym Śląska uświadomi nam najlepiej fakt, iż wysokość jej przekracza nieco połowę budżetu Województwa Śląskiego na ten sam rok. Warto również porównać budżet przyszły z budżetami za lata 1932 i 1933; w 1932 r. budżet Spółki Brackiej zamykał się okrągło licząc sumą 41 milj. zł., w roku 1933 zaś wynosił mniej, aniżeli preliminarz na rok 1934, po 35,2 milj. zł. Wzrost budżetu o równy milion spowodowało wliczenie składek, które na podstawie zawartej ostatnio umowy z Niemcami trzeba będzie przekazać do Niemiec.

Sytuację finansową Spółki Brackiej odzwierciedlają w dużym stopniu deficyty i ich zwrost w ciągu ostatnich lat. Gdy to w roku bieżącym cyfra ta wzrosła do 3,8 milj. zł., w preliminarzu zaś na 1934 r. przewiduje się defycit w wysokości 6,1 milj. zł., przyczem rezerwa płynna wynosi w danej chwili 3 milj. zł.

Tak mówią suche, ogólnikowe liczby: — są one jedynie zgrubsza obrysowanym szematem rzeczywistości.

Składki, świadczenia i kryzys.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą i w teorii ubezpieczeń przyjętą za pewnik, że w okresach dobrej konjunktury zwrastają świadczenia chorobowe, natomiast świadczenia inwalidzkie nie zwiększają się w stopniu teoretycznie przewidywanym. Taki stan rzeczy ma swoje uzasadnienie w tem, że pracownikowi, nawet, gdy nabył już prawo do świadczeń pensyjnych, bardziej opłaca się praca, aniżeli korzystanie z renty; w ten sposób szereg ludzi przesuwają dobrowolnie granicę swego wieku, w którym mogliby rozpocząć pobieranie renty. Z drugiej strony wiele przyczyn składa się na to, że świadczenia chorobowe są większe, niż to ma miejsce w okresach kryzysowych. Rzecz oczywista, że sprawy przedstawiają się odwrotnie podczas kryzysu; — wtedy przede wszystkim wzrastają świadczenia z tytułu rent. Temsamem wzrastają wydatki na zaopatrzenie rentowe.

Z drugiej strony natomiast maleje ogólna suma wpłaconych składek, zarówno w ubezpieczeniu chorobowym, jak i w ubezpieczeniu pensyjnym, ponieważ zmniejsza się ogólny stan zatrudnienia.

Tak więc w pierwszym rzędzie obniżenie się wpływów ze składek ubezpieczeniowych, następnie zaś wzrost świadczeń stawiają instytucje ubezpieczeniowe wobec całkiem nowej sytuacji; liczba osób płacących składki ubezpieczeniowe gwałtownie spada, wzrasta zaś ilość korzystających ze świadczeń. Powstaje konieczność prowadzenia gospodarki deficytowej, korzystając z nagromadzonych poprzednio rezerw.

Nie inaczej też przedstawia się stan rzeczy, jeśli chodzi o Spółkę Bracką.

Cyfry mówią najlepiej.

Tak więc, jeśli w 1929 r. płacono do Spółki Brackiej składki ubezpieczeniowe od choroby około 109.000 pracowników, to w następnym okresie do 1933 r. liczba płacących zmalała do 54.000 ludzi; oznacza to spadek o 50,4 proc. Podobnie, chociaż w nieco mniejszym stopniu z 93.450 ludzi w 1929 r. na 48.390 w 1933 r. (48,2 proc.), zmniejszyła się liczba osób, płacących składki w ubezpieczeniu pensyjnym.

A jak przedstawiają się ogólne sumy wpływów ze składek w stosunku do wypłaconych świadczeń? Oto w 1929 r. ogólna suma wpływów ze składek wynosiła 43.175.000 zł i przewyższała rozchody Spółki w tym roku o 3.159.000 zł.; ale za to w 1933 r. składki przyniosły tylko 23.413.000 zł., podczas gdy świadczenia wynosiły 32.182.000 złotych.

Pełniejszy zaś daje jeszcze obraz nam porównanie, jak przedstawiał się na przestrzeni kilku ubiegłych lat wzajemny stosunek członków płacących składki t. j. członków czynnych do tych, którzy pobierają już świadczenia pensyjne. I tak jeszcze w roku 1929 na jednego inwalidę przypadało 2,77 członków czynnych. W 1931 r. stosunek

zmaliał do 2.04, a w 1932 r. do 1.50; wreszcie w roku bieżącym zszedł jeszcze niżej, bo do 1.02. A więc na jednego pensjonistę wypada w praktyce jeden członek czynny.

Budżet na 1934 r. i pretensja do rządu.

Jak wspomnieliśmy już, budżet Spółki Brackiej na 1934 r. wynosi okragle 36.500.000 zł. Przewidziane w tym budżecie wpływy ze składek ubezpieczeniowych mają dać 23.167.000 zł., a z innych rodzajów dochodu przewiduje się wpływ w wysokości 5.213.000 zł. A zatem deficyt wynosi równe 6.100.000 zł. W jaki sposób deficyt ten zostanie pokryty? W pierwszym rządzie przez projektowaną obniżkę świadczeń z dniem 1-go stycznia 1934 r. przeciętnie o 5 proc., przyczem dla otrzymujących t. zw. usługę, których jest około 7 tysięcy, obniżka ta byłaby większa, następnie zaś przez podwyższenie składek kasy pensyjnej o jedną piątą, czyli dla płacących przez pierwsze trzy lata z 4 proc. na 4,8 proc., dla następnych zaś z 5 proc. na 6 proc. Oba te posunięcia mają mieć charakter przejściowy na okres kryzysu. Jednak przewidziane z nich wpływy względnie oszczędności nie pokryje całego deficytu; do pokrycia pozostanie około miliona.

I tutaj właśnie wysuwa się na pierwszy plan niezatwierdzona jeszcze sprawa pretensji Spółki Brackiej do rządu o równowartość 1,5 milj. marek niemieckich z podziału majątku dawnego niemieckiego Knapsaftu.

Perspektywy.

Oczywiście gospodarka deficytowa nie może trwać na dłuższą metę i z tem właśnie wiąże się ściśle sprawa, wobec jakich perspektyw na przyszłość może znaleźć się Spółka Bracka. Tych rzeczy nie można przesądzać, ponieważ każde ożywienie produkcji w przemyśle zmieniłoby położenie na lepsze. W tej zaś sytuacji gospodarczej, w jakiej znajduje się obecnie, można tylko wiązać koniec z końcem. Gdyby jednak nic nie zmieniło się w ciągu roku, to wówczas, w obliczu 1935 r., pomoc państwa, bez której dotąd Spółka Bracka mogła się obchodzić, może stać się palącą koniecznością.

Scalenie ubezpieczeń śląskich

Kasy chorych pozostają bez zmiany. — Ustawa zcaleniowa obejmie tylko ubezpieczenie pracowników umysłowych i ubezpieczenie od wypadków.

Z dniem 1-go stycznia weszła w życie ustawa o zcaleniu ubezpieczeń społecznych, o której pisaliśmy już kilkakrotnie. Ustawa ta przebudowuje gruntownie cały system ubezpieczeń społecznych u nas, tworząc w miejsce dotychczasowych instytucji szereg nowych i ustanawiając nad niem rodzaj instytucji nadrzędnej, którą jest Izba Ubezpieczeń Społecznych.

Miejsce dotychczasowych instytucji ubezpieczeniowych zajmą cztery centralne zakłady a mianowicie: Zakład Ubezpieczeń od chorób, który przyjmie działalność dotychczasowych Kas Chorych, Zakład Ubezpieczeń Robotniczych, Zakład Ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków, oraz istniejący od kilku lat Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. Każdy z tych zakładów będzie scentralizowany i dotychczasowe kompetencje zakładów lokalnych, jak np. Z. U. P. U. w Królewskiej Hucie będą poważnie ograniczone.

Tak przedstawia się sprawa zcalenia ubezpieczeń społecznych na terenie całego państwa i w cieszyńskiej części województwa śląskiego, natomiast w części górnośląskiej województwa stan rzeczy wygiada inaczej. Przewszystkiem więc ustawa zcaleniowa nie objęła Kas Chorych w górnośląskiej części województwa tak, że pozostają one nadal i działalność ich nie ulegnie żadnym zmianom, innymi słowy Kasy Chorych w górnośląskiej

części województwa nie zostaną objęte systemem Zakładu Ubezpieczeń od Choroby. Ponieważ zaś składki do Zakładu Ubezpieczeń od Choroby mają ulec pewnej obniżce, to obniżka ta nie obejmuje tem samem Kas Chorych w górnośląskiej części województwa.

Natomiast nowy system ubezpieczeń społecznych obejmuje na terenie całego województwa śląskiego ubezpieczenie pracowników umysłowych t. j. dotychczasowy i zresztą — poza scentralizowaniem go w Warszawie — pozostanie bez zasadniczych zmian Z. U. P. U. oraz ubezpieczenie od wypadków.

W związku z tem oczekiwać należy w najbliższym czasie odpowiedniego rozporządzenia ministerstwa Opieki Społecznej, któremu art. 317 ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych daje możliwość uregulowania tych spraw w województwie śląskim w inny nieco sposób, niż w reszcie państwa. Chodzi tutaj o przyznanie Zakładowi Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Królewskiej Hucie szerszych kompetencji, niż w następnie wprowadzenia w życie ustawy zcaleniowej będą posiadać podobne zakłady w innych województwach. To samo dotyczy ubezpieczenia od wypadków.

Minister i wiceminister handlu i przemysłu o kryzysie

Warszawa. W dniu 2 bm. w sali recepcyjnej ministerstwa przemysłu i handlu, gdzie zebrał się urzędniczy celem złożenia życzeń noworocznych ministrowi przemysłu i handlu, wygłosił ciekawe przemówienie p. minister dr. Zarzycki i wicemin. dr. Doleżał.

Do p. ministra Zarzyckiego przemówił imieniem zebranych urzędników p. wiceminister dr. Doleżał, obrazując pokrótce obecny stan życia ekonomicznego w Polsce na tle kryzysu światowego i stosunków międzynarodowych, podkreślając jednocześnie zmniejszenie się nasilenia kryzysu, oraz zmianiona zbliżającej się poprawy gospodarczej w Polsce.

P. wicemin. Doleżał podniósł przytem mocno akcentując niezłomną energię p. ministra Zarzyckiego w walce z kryzysem, hołdującemu i wprowadzającemu wytrwale w życie zasadę, że opierać się Polska winna tylko na własnych siłach.

W odpowiedzi p. min. dr. Zarzycki stwierdził, że zasada liczenia na własne siły jest najskuteczniejsza w walce z kryzysem, Zachęcał obecnych do dalszej wytrwałej, choć ciężkiej pracy nad przewycięzeniem kryzysu oraz rozwojem życia gospodarczego w Polsce.

P. min. Zarzycki z zadowoleniem stwierdził przytem, że gospodarstwo polskie zaczyna już odczuwać pewną ulgę i że autorytet Polski na świecie wzrósł ostatnio bardzo znacznie, gdyż przy zwalczaniu kryzysu Polska nie tylko, że nie została w tyle, lecz przeciwnie jest często przykładem dla innych narodów.

Zarobki w górnictwie i hutnictwie

Przeciętny zarobek w kopalniach węgla na Śląsku wynosi 179,39 zł. a 184,28 w hutach żelaza.

Na początku ostatniego kwartału 1933 r. stan zarobków robotniczych w górnictwie węglowym i hutnictwie żelaznym w całym kraju przedstawiał się następująco, według danych Głównego Urzędu Statystycznego:

- w górnictwie węglowym zatrudnionych było około 71 tys. (ściśle 70.769) robotników, łącznie z kobietami i młodocianami, ilość zatrudnionych mężczyzn wynosiła około 69 tys. (ściśle 68.777) głów.
- w hutnictwie żelaznym pracowało równocześnie około 28 tys. (ściśle 27.688) robotników.

Z tego w województwie Śląskim zatrudnionych było w kopalniach węgla około 45 tys. (ściśle 44.759) robotników w tem około 44 tys. (ściśle 43.813) mężczyzn — równocześnie w hutach żelaza pracowało w województwie Śląskim 17.371 robotników.

Reszta zatrudnionych w górnictwie węglowym przypada na zagłębia: Dąbrowskie i Krakowskie. W hutnictwie żelaznym zaś wyłącznie na zagłębie Dąbrowskie. Liczba przepracowanych dniówek w kopalniach wszystkich trzech zagłębi węglowych wahała się w ramach 20 dniówek na miesiąc.

W związku z tem warto przyrzeć się zarobków robotniczym w tych dwu gałęziach produkcji.

Oto w górnictwie węglowym na Śląsku przeciętny zarobek górnika nie przekraczał 179,39 zł. miesięcznie, w hutnictwie żelaznym 184,28 zł. miesięcznie. Poza Śląskiem zarobki robotnicze przedstawiały się gorzej, albowiem w zagłębiu Dąbrowskim nie przekroczyły 147,82 zł., w zagłębiu Krakowskim zaś 140,26 zł. na miesiąc w kopalniach węgla, a w hutnictwie żelaznym zagłębia Dąbrowskiego 141,80 zł. miesięcznie.

Oczywiście podane powyżej cyfry zarobków górniczych nie pokrywają się ściśle z sumami jakie robotnicy otrzymują w gotówce, oblicza się bowiem od nich ubezpieczenia społeczne i ewentualnie podatek dochodowy. Ponadto podane przez nas liczby zawierają w sobie wartość węgla deputowanego i wartość wynagrodzenia urlopowego. Tak więc w efektywnej wartości pieniężnej sumy powyższych zarobków zmniejszyły się muszą o jakieś 25 — 30 procent.

— 0 —

Ustawa z dnia 16 maja 1932 r. o urloпах dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu

Artykuł 1.

Pracownicy, zatrudnieni na mocy umowy w przemyśle, górnictwie, handlu, biurowości, komunikacji i prze-

wozie, szpitalnictwie, instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej oraz w innych zakładach pracy, choćby na zysk nieobliczonych a zatrudniających pokrewne wymienionym kategorie pracowników najemnych nie zależnie od tego, czy wszelkie te zakłady pracy są własnością prywatną czy państwową, czy też organów samorządowych, z wyjątkiem pracowników przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku, mają prawo do korzystania co rok z płatnego urlopu.

Zakłady przemysłowe rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników, nie podlegają przepisom niniejszej ustawy.

Artykuł 2.

Prawo do korzystania z płatnego 8-dniowego urlopu przysługuje pracownikom, wymienionym w art. 1, o ile ich praca trwa bez przerwy rok w danym przedsiębiorstwie i 15 dniowego, o ile trwa bez przerwy 3 lata.

Przez dni urlopowe należy rozumieć kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe, poczynając od ostatniego dnia pracy.

Pracownicy młodociani, poniżej lat 18 korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-dniowego urlopu. Z powyższego urlopu korzystają również terminatory i uczniowie, nie wyłączając zakładów zatrudniających do 4 pracowników.

Wszystkim pracownikom pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś — jednomiesięczny urlop płatny, nieprzerwany.

Nieczynności w zakładzie pracy w skutek choroby, nieszczęśliwego wypadku, oraz z powodu powołania pracownika do ćwiczeń wojskowych nie uważa się za przerwę w umowie pracy, pozabawiająca lub ograniczająca prawa pracownika do korzystania z urlopu.

Robotnicy, zatrudnieni w górnictwie, gdy przechodzą z służby w jednym zakładzie do Zakładu innego, nie przerywają przez to przepisanego dla uzyskania urlopu czasu

Rozkwit górnictwa polskiego w dobie porozbiorowej

W dawnej Polsce!

Nie tak dawno skreśliliśmy obraz górnictwa w dawnej Polsce. Przypominamy, że ograniczało się ono głównie do wydobywania soli na Podkarpaciu i rud ołowiano-srebrnych na wyżynie Małopolskiej.

Miedź (w Kieleckim) i siarki (w Swoszowicach) wydobywano niewiele. O węglu kamiennym wiedziano już w XVII wieku, ale zaczęto go wydobywać pod koniec XVIII wieku (na Śląsku i w Dąbrowie Górniczej).

Olej skalny był również już znany w XVII w. (w okolicach Stanisławowa i Krosna) i używany do smarowania wozów. Obficie natomiast używano piaskowców, wapieni i marmurów do budowy kościołów, pałaców i zamków.

Odrodzenie. — Królestwo Kongresowe!

Odrodziło się górnictwo polskie dopiero w dobie porozbiorowej. Już zaraz po rozbiorach Polski otworzono w Dąbrowie i okolicy kopalnie węgla, we wsi Pankach pod Częstochową zakłady żelazne i podjęto roboty około uruchomienia i rozwinięcia kopalni olkuskich.

Za Księstwa Warszawskiego w r. 1813 podjęto roboty w Olkuszu w celu wydobywania rudy cynkowej, podczas gdy dotychczas wydobywano rudę ołowiu. Pierwszeństwo jednak w odrodzeniu górnictwa należy się Królestwu Kongresowemu, które rozwinęło przemysł górniczo-hutniczy, węglowy, żelazny i cynkowy. Punktem zwrotnym w rozwoju górnictwa był w r. 1816, w którym została ustanowiona Dyrekcja Główna Górnicza z siedzibą w Kielcach. Poszukiwała ona pod genjalnym kierow-

nictwem znakomitego naszego ojca geologii polskiej i górnictwa polskiego ks. Stanisława Staszica kopalni i otwierala kopalnie i huty. Staszic założył też szkołę górniczą w Kielcach.

Po śmierci Staszica przeszedł zarząd spraw górniczych w ręce Komisji Rządowej przychodów i skarbu (1825) z siedzibą w Warszawie, a na czele naszego górnictwa stanął sam minister skarbu ks. Ksawery Lubecki. Dzięki jego opiece, a od r. 1833 także Banku Polskiego, stworzonego kilka lat przedtem przez Lubeckiego, górnictwo rozwijało się pomyślnie. Rozwinęło się wszelakie też hutnictwo. Bank Polski powołał do życia zakłady hutnicze w Ostrowcu i Hutę Bankową w Dąbrowie, która poraz pierwszy u nas zaczęła wyrabiać żelazo na węglu kamiennym. Powstały zakłady metalurgiczne w Starachowicach, Rejowie, w okolicy Kielc i w kilku innych miejscowościach. W Ciechocinku urządzono warzelnię soli (1829 r.).

Po ten kwitnący dział górniczo-hutniczy gospodarstwa sięgnął jednak rząd rosyjski w r. 1843. To też górnictwo zaczęło w krótkie upadać, co zmusiło Rząd do oddania kopalnie w ręce prywatne, przeważnie firmy cudzoziemskie, które w większości pozostały właścicielami po dziś dzień. Nastąpił nowy wzrost górnictwa prywatnego, głównie od r. 1870, kiedy za wzorem Europy zachodniej nowa ustawa górnicza dla Królestwa Polskiego oddzieliła własność wewnętrzną ziemi od posiadania powierzchni i wprowadziła zasadę wolności górniczej dla poszukiwania i wydobywania minerałów takich, jak węgiel, rudy cynkowej i ołowianej.

Równolegle rozwinęło się hutnictwo i przemysł żelazny i cynkowy (Dąbrowa, Zawiercie, Sosnowiec, Cze-

pracy, jeżeli pomiędzy porzuceniem pracy górniczej, a powtórzeniem przystąpieniem do niej nie upłynęło więcej, aniżeli dni 14, gdy idzie o pracę w tym samym rewirze, a dni 21 gdy idzie o pracę w innym rewirze.

Artykuł 3.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy, lub jeżeli rozwiązanie to nastąpiło z powodów, które przedsiębiorcy dają prawo do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wypowiedzenia.

Pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenia za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie zarobkowo pracował w innym przedsiębiorstwie.

Artykuł 4.

Urlopowany otrzymuje za czas urlopu wynagrodzenie takie, jakie otrzymałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony. O ile praca odbywa się na akord, lub od sztuki, wynagrodzenie za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia pracownika w ciągu trzech poprzedzających bezpośrednio urlop miesięcy.

Terminatorzy i uczniowie otrzymują na czas urlopu wynagrodzenie nie niższe, aniżeli kwota, od której ubezpieczeni być winni w odnośnej kasie chorych.

Artykuł 5.

W okresie czasu od 1. maja do 30. września z urlopów winno korzystać co najmniej 50 % ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych w danym przedsiębiorstwie; w razie konieczności wynikającej z natury produkcji, może Ministerstwo Opieki Społecznej dla poszczególnych gałęzi produkcji lub dla poszczególnych przedsiębiorstw ustalić ten stosunek procentowy w inny sposób.

Artykuł 6.

W przypadkach, spowodowanych koniecznościami państwowymi lub gospodarczymi, Minister Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu może w drodze rozporządzeń wydanych po zasięgnięciu opinii lub izb przemysłowo-handlowych oraz organizacji zawodowych pracowników i pracodawców, zawieszać wykonanie przepisów ustawy niniejszej na określony prze-

ciąg czasu, nie dłuższy jednak, niż rok kalendarzowy, lub ustalić wyjątki od przepisów art. 5 ust. 3 ustawy.

Rozporządzenia te mogą dotyczyć poszczególnych gałęzi pracy lub kategorii zakładów pracy na obszarze całego Państwa, lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

Artykuł 7.

Rozwiązanie umowy przez przedsiębiorców lub robotników i nawiązanie jej na nowo w ciągu najbliższych trzech miesięcy nie uważa się za przerwę w pracy, pozbawiającą robotnika prawa do korzystania z urlopu.

Artykuł 8.

Czas pracy, spędzony w danym przedsiębiorstwie przed wejściem w życie niniejszej ustawy, zostanie wliczony do uprawnień, przewidzianych tą ustawą.

Artykuł 9.

Umowy zbiorowe lub indywidualne, które zapewniają pracownikom płatne urlopy na warunkach dogodniejszych, niż przewidziane w niniejszej ustawie, zostają w mocy.

Artykuł 10.

Winny przekroczenia przepisów niniejszej ustawy ulegnie w drodze sądowej karze grzywny w wysokości do 100 zł., lub karze aresztu do jednego miesiąca.

Artykuł 11.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Opieki Społecznej w porozumieniu z władzami właściwymi ministrowi.

Artykuł 12.

Ustawa niniejsza obowiązuje z dniem jej ogłoszenia. (Dz. U. R. P. z dnia 1 grudnia 1933 r. Nr. 94. poz. 735).

Wydobycie węgla w 1933 roku

W porównaniu z 1929 r. produkcja zmniejszyła się o 18,9 milionów ton.

Z prowizorycznych danych wynika, że wydobyte

stochowa, i Olkusz). W ostatnim roku przedwojennym przemysł żelazno-stalowy Królestwa posiadał 13 wielkich pieców, 17 kupłowni, 32 piece martynowskie, 64 szwejsownie. W kopalniach żelaza pracowało 7 tys. robotników a hutnictwo żelazne zatrudniało 19 tys. osób.

Galicja.

Górnictwo w Galicji słabiej rozwijało się w XIX wieku, niż w Królestwie Kongresowym. Dostarczyło soli, żelaza, ołowiu, cynku, siarki, węgla, ropy i wosku ziemnego. Z bardzo licznych żup solnych wiele zarzucono z końcem XVIII lub z początkiem XIX wieku. Rząd austriacki bowiem forytował przede wszystkim swój Salzkamergut. Ostaly się żupy solne w sławnej na cały świat Wieliczce, w Bochni, w Lacku (pod Dobromilem), w Drochobyczu, Stebniku, Bolechowie, Dolinie, Kałuszu, Delatynie i Łańcynie. W Kałuszu, Stebniku i kilku jeszcze miejscowościach eksploatowano sole potasowe. Główną rudę żelazną stanowiły karpackie sferosyderety, one też stanowiły podstawę hutnictwa żelaznego w Galicji w XIX wieku. Oprócz sferosyderytów przetapiały nasze wielkie piece rudę darniową, rudę brunatną, a wielki piec w Zakopanem także rudę tatrzańską, która nadawała się do wyrobu surowca fryszerskiego i dlatego też kute żelazo zakopiańskie były cenione. Rudy darniowe pochodziły z okolic Podłęża, Zatora, Rzeszowa, rudy brunatne z okolicy Krzeszowic i Trzebiny. Z początkiem XIX wieku huty żelaznych rozmaitej wielkości w Galicji około 50, a liczba ta do połowy stulecia wzrastała. W drugiej połowie upada hutnictwo. W r. 1870 ważniejsze huty żelazne były w Węgierskiej Górze, w Suchej, Rajczy, w Zakopanem, w Pasiecznej, Poroninie, Szczawnicy Niżnej, Nawojowej,

Tyłmanowej, Skolem i innych jeszcze miejscowościach. W r. 1905 został zniesiony ostatni galicyjski wielki piec w Węgierskiej Górze. Zato powstała prawie równocześnie huta i walcownia żelaza Martina w Borku Fałęckim pod Krakowem.

Ołów wydobywano w Długoszynie, Jaworznie, Jeziorkach koło Balina, w Balinie, Pogorzycach, w Ligocie, Wodnej, w Kałach koło Chrzanowa, w Trzebionce, w Płotach, Czyżówce i Nagalmanie oraz w Szczakowej i w Bolecinie koło Płazy, wreszcie w Czerniowej. W kraju mieściła się huta ołowiane w Trzebiniu.

W tych samych miejscowościach co ołów wydobywano rudę cynkową. Siarkę wydobywano jedynie w Swozowicach. Węgiel kamienny miała Galicja w Zagłębiu Krakowskim. Najstarsza kopalnia węgla w Zagłębiu Krakowskim założona została w Jaworznie w r. 1805. W drugiej połowie XIX wieku założono kopalnie węgla w Sierżu, w Borach (koło Jaworzna), w Tenczynku. Z początku bieżącego wieku pochodzą kopalnie w Brzeszczach (1906) i Libiążu.

Jeśli Galicja w górnictwie i w przemyśle górniczo-hutniczym ustępuje w XIX wieku i początkach XX (przed wojną światową) Królestwu Polskiemu to pod jednym względem wysunęło się na czoło dzielnic polskich tj. pod względem bogactwa ropy i związanego z nią przemysłu.

Za właściwy początek przemysłu naftowego w Galicji należy uważać okres od r. 1853 — 7. W r. 1853 aptekarz Ignacy Łukasiewicz przez dystalację otrzymał z ropy naftę i zapalił pierwszą lampę naftową. W r. 1856 Tytus Trzeciecki górnik i obywatel ziemski zawiązał spółkę celem wydobywania ropy w Bóbrce. W tym samym roku

węgla w r. 1933 wyniosło 27,3 milj. ton. Jest to jeszcze o 1,5 milj. ton mniej, niż w 1932 r., w którym wydobyte było o 9,4 milj. ton mniejsze, niż w r. 1931, a o 17,4 milj. ton mniejsze niż w r. 1929.

Tak więc w porównaniu z 1929 r. wydobyte węgla w roku ubiegłym zmniejszyło się o 18,9 milj. ton.

Zbyt węgla w grudniu.

W grudniu zbyt węgla w kraju utrzymał się na tym samym poziomie, co w listopadzie. Jakkolwiek dostawy przemysłowe zmalały, to w miejsce ich wzrosły znacznie dostawy dla celów opałowych. Skutkiem silnych mrozów handlarze pozbyli się wszelkich zapasów ze składów i do końca grudnia panowało na rynku duże ożywienie. W dostawach przemysłowych w przemyśle naftowym, chemicznym, włókienniczym i metalurgicznym sytuacja bez zmian. W przemyśle budowlanym marowy sezon. W dostawach koksu pod koniec miesiąca rozpoczęły się dostawy dla wielkich pieców z tem, że znacznie większa dostawa przypada na miesiąc styczeń. W dostawach brykietów cokolwiek większe zamówienia ze względu na silniejsze mrozy. W eksporcie należy podkreślić dość znaczne sezonowe ożywienie. W pierwszym rzędzie nastąpiło wzmocnienie zapotrzebowania przy wysyłkach drogą morską. Natomiast eksport lądowy uległ pewnemu osłabieniu. Jakkolwiek kontyngenty w Czechosłowacji i w Austrii zostały osiągnięte, dokonano tego jednak z dość znaczną trudnością. Można było odczuć dość silny popyt na rynkach szwajcarskim, rumuńskim i jugosłowiańskim, jednakowoż istniejące ograniczenia, czy to dewizowe, czy wprost zakaz przywozu uniemożliwiły należyty rozwój eksportu do tych krajów. Sytuacja finansowo-kredytowa nie uległa zmianie. Wysyłki do krajów skandynawskich stosunkowo nieco słabsze. Do Finlandji z powodu obawy zamrożenia portów, wysyłki nieco się zmniejszyły w porównaniu z miesiącem poprzednim; wysyłki

do Włoch nieco wyższe z powodu spadku temperatury. Do Irlandji wysyłki utrzymały się na tym samym poziomie, co w miesiącu listopadzie. Z powodu spadku temperatury, popyt większy, który na skutek licznych świąt można było tylko z trudem zadowolić.

— 0 —

P. P.-sowski „Rybok“ w Gazecie Robotniczej na rozdwożach

Jak niedołączny lub „pechowy“ „Rybok“, również też towarzyszy Rybok z kopalni Gischego narzeka i żółczy, że nie wyłowił mający już na wędcę mandat starszego brackiego. Zyl już w iluzjach ile mu ten połów przyniesie i odrazu mu się piękny szczupak wyślizgnął z wędk. Może by i każdego innego amatora „Ryboka“ szewska pasja wzięła, gdyby mu się tak śliczny kawałek z rąk wyśliznął. Zamiast jednakowoż uznać swoją niedołączność, szuka tow. Rybok gdzieindziej winnych w czem mu pomagają jego towarzysze, miotając w „Gazecie Robotniczej“ oskarżeniami na wszystkie strony winąc Drh. Kota, któremu przypisują wszechpotężne wpływy, winiąc u. Dr. Potyki z Spółki Brackiej, rzucając oszczerstwa na drh. Śmigielskiego i nieoszczędzają nawet na ks. proboszcza Dudka. Podnosi przytem Tow. Rybok swoje rzekome zasługi jako partioty, społecznika i obrońca proletariatu roniąc łzy, że pomimo tak wielkich zasług szczęście mu nie przyjało w zdobyciu szczupaka.

I my zjednoczeniowcy zrozumieć możemy rozpacz tow. Ryboka. Idąc jednakowoż na łów taiej „ryby“ trzeba się atoli dobrze wyposażyć, trzeba mieć doświadczenie i przestrzegać zasady ustalone, gdyż zwłaszcza szczupak to podobno bardzo mądry i honorowy i nie na każdą wędkę wchodzi. Nie przekonany go widocznie polecenia się i metody połowu tow. R.

O ile Spółka Bracka mandat tow. Ryboka nie zatwierdziła, musiała mieć zapewne swoje statutowe i regulaminowe powody i nie jest żadną tajemnicą, że wiele było pod tem względem u-

arządzono pierwszą destylarnię w Ułaszkwicach, którą po pożarze przeniesiono do Polanki.

Produktów ubocznych z nafty otrzymanych, z rafinerji ropy użyła też kolej jako smarów. Pod względem produkcji olejów smarowanych wyprzedziła Galicja Amerykę i Rosję.

System wiercenia najpierw był ręczny, już jednak w r. 1884 zastosowano system maszynowy na wzór Kanady w okolicy Gorlic, które stały się ośrodkiem przemysłu naftowego.

W kilka lat potem odkryto bogate źródła naftowe w Galicji wschodniej, dzięki badaniom i zabiegom Stanisława Szczepanowskiego. Ośrodkiem stała się swoboda Run-gurska. W Peczyńszynie powstała pierwszorzędna rafinerja nafty. Zasluga też Szczepanowskiego, który rozpoczął w Schodnicy głębokie wiercenia w r. 1893 było odkrycie tutaj obfitych źródeł ropy zwłaszcza w r. 1895.

Tak więc dzięki dwóm mężom Łukasiewiczowi i Szczepanowskiemu a zwłaszcza ostatniemu nazywanemu słusznie genjuszem naftowym nastął złoty okres w rozwoju kopalnictwa naftowego.

Z kolei wysunął się w r. 1897 na czoło nowy ośrodek przemysłu naftowego i po dziś dzień zajmuje to miejsce Borysław i Tustanowice. Ten samem przemysł naftowy polski stał się przemysłem światowem.

Trudno na koniec nie wspomnieć o jedynem na kuli ziemskiej mineralu, który my właśnie wydobywamy wosku ziemnego. Zaczęto go wydobywać u schyłku samego wieku XIX w Borysławie, Staruni, Dżwiniaczu, Mołatkowie i w kilku miejscach także zachodniej Galicji. Jeśli wosk ziemny jest polskim unikatem pośród kopalin to nasz gaz ziemny zajął w produkcji świata drugie miejsce.

Zabór Pruski i Śląsk.

Pozostał jeszcze zabór pruski. Znaczenie jego było z natury najmniejsze, bo te ziemie pn. zach. nie miały nig-

dy bogactw mineralnych. Jedynie większe znaczenie miały kopalnie soli w Inowrocławiu, który Prusacy przezwali Hohensalza.

Za to w dawnej dzielnicy Piastowskiej na Śląsku, którego przeważną część posiadały Prusy w XVIII wieku zabrawszy Austrii rozwój górnictwa i hutnictwa, wieku XIX postępował szybko. Jeśli idzie o Śląsk Górny, którego część posiadała Polska Odrodzona, produkował węgiel, żelazo i cynk. Węgiel koksujący niezbędny dla przemysłu hutniczego szedł także do Królestwa, które takiego węgla nie posiadało. Produkcja cynku na Śląsku Pruskim była bodźcem dla tej gałęzi górnictwa galicyjskiego już z początkiem XIX wieku.

Hutnictwo Śląska Górnego stało w XIX bardzo wysoko jak świadczą wymowne huty na skrawku przynanego nam Śląska. Na Śląsku austriackich (opawskim i cieszyńskim) zaznaczyło się w XIX wieku szczególnie górnictwo węgla i znakomitego koksującego w okręgu karwińskim (obecnie w ręku Czechosłowacji).

Stan obecny.

Przegląd pobieżny górnictwa trzech dzielnic Polski pod zaborami oraz Śląska dowodzi, że Polska Odrodzona offituje w wielkie bogactwa mineralne na czele których stoi węgiel, nafta, sól, cynk i żelazo. Ujemną stronę stanowi brak pewnych rud, jak niemal zupełny brak miedzi i metali szlachetnych. Posiadanych znowu rud mamy za mało np. nie dość wartościowa ruda żelaza. Również produkcja z wyjątkiem soli nie osiągnęła poziomu przedwojennego co jest następstwem licznych i różnorodnych przyczyn. Naogół jednak stwierdzić należy w danych warunkach pomyślny rozwój górnictwa w Polsce Odrodzonej.

— 0 —

chybień. Co do rzekomych zasług tow. R. to pamiętają jeszcze członkowie załogi jak to tow. R. bronił i pilnował niemieckiego naddyrektora Bessera. Insp. Moizlera i Brüknera, nawet z karabinem i to z taką odwagą, że aż mu czasem butelki spirytualji z piwnic dyrektorskich, które mu darzono, wylatowały z rąk jak granaty ręczne.

Zrobiono go wtenczas urzędnikiem i to kontrolerem marek, mającego takie kwalifikacje, że to co napisał na tablicy to nie tylko on ale i badacze „pisma świętego“ tego zrozumieć nie mogli. Pamiętają robotnicy R. jako urzędnika z kreślenia godzin i dniówek. Jako Polak zachował po sobie tę smutną pamięć, że szkoła mniejszości w Giszowcu wdzięczna jemu jest jako jej współzałożycielowi.

Lepiej by więc było dla Tow. R., żeby milczał i nie puszczał się takimi metodami na połów, gdyż jeżeli się rozchodzi o zaczepionego przez druha Śmigielskiego to wystarczy podkreślić tyle, że wtenczas gdy tow. R. się jeszcze wysługiwał Niemcom, to drh. Śmigielski aktywnie dla Polski i polskości Śląska pracował.

Niezdolacie towarzysze waszą bezgraną uszczuplić zasług Z. Z. P. i jego działaczy. Macie natomiast jak własni Wasi towarzysze publicznie stwierdzają, tyle bagna cuchnącego koło siebie od którego każdy uczciwy doświadczony człowiek ucieka jak od zarazy.

Z obwołu Krakowskim

Odruchy w Zagłębiu Krakowskim

Zastosowanie noweli ustaw o czasie pracy i o urlopach w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim od 1 stycznia 1934 r. spowodowało wielkie poruszenie i protesty robotników tych zagłębi. Również sprowadzenie noweli ustawy scaleniowej o ubezpieczeniu na wypadek choroby i macierzeństwa, oraz na wypadek inwalidztwa, starości i śmierci, ubezpieczenia od wypadków przy pracy i chorób zawodowych względnie ubezpieczenie pracowników umysłowych, także powodują poruszenie i protesty. Pierwsze z powodu z nieznanymi sprawami a drugie, że ubezpieczenie na wypadek w wielkiej mierze pogarsza dla robotników dotychczasowy stan. Nowa ustawa przewiduje według art. 96, że ubezpieczenia społeczne będą pobierać od ubezpieczonych opłatę za porady lekarskie, za lekarstwa, za środki lecznicze, za pomocnicze zabiegi lecznicze, których wysokość ustalona będzie przez p. Ministra Opieki Społecznej w drodze rozporządzenia. Również ustawa ta zmniejsza bardzo poważnie świadczenia podczas choroby, dla ubezpieczonego z 60 na 50 %, oraz świadczenia dla członków rodzin ubezpieczonego.

Wprowadzenie ubezpieczenia emerytalnego dla robotników jest nowością w tych zagłębiach, lecz nie daje tego, co ustawa emerytalna dla robotników dać powinna.

Wobec licznych konferencji i protestów z różnych filji obu tych Zagłębi wygotowano odpowiedni memoriał, który specjalna delegacja Zjednoczenia Zawodowego Polskiego wręczyła kompetentnym czynnikom z żądaniem, utrzymania ubezpieczenia na wypadek choroby w ramach dotychczasowych bez opłat dodatkowych za świadczenia.

Pozatem wniesiono także sprzeciw do Dyrekcji do różnych kopalń w sprawie zastosowania nowych przeliczeń zarobkowych.

Z życia organizacyjnego

Rezolucja

Załoga kopalni Hillebrand w Nowej Wsi zebrana z końcem grudnia 1933 r. w cechowni kopalni Hillebrand po wysłuchaniu referatów przedstawicieli związków zawodowych i sprawozdania przewodniczącego rady zakładowej wnosi do Komisarza Demobilizacyjnego reklamacje robotników wysłanych na turnus. Załoga żywi podejrzenie jakiegoś dziwnego postępowania wymienio-

Komunikat nr. 9.

DO ZARZĄDÓW FILIJNYCH, MEŻÓW ZAUFANIA I CZŁONKÓW ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.

Dajemy wszystkim naszym członkom do wiadomości, że przy drukowaniu nowych znaczków koloru cytrynowego zaszedł błąd, który za późno spostrzeżono, mianowicie na niektórych znaczkach jest nadrukowana cena znaczka zamiast 40 — 60 gr.

Zwracamy członkom naszym uwagę a przede wszystkim skarbnikom i mężom zaufania, iż mimo, że na znaczkach jest cena nadrukowana 60 gr. znaczek ten uważa się za znaczek 40 gr. i nie wolno mężom zaufania pobierać zań od członków 60 gr.

Znaczkę 60 gr. są koloru czerwono-różowego.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU GÓRNIKÓW Z. Z. P.

nego urzędu, gdyż w ostatnim czasie zostali robotnicy reklamowani, którzy nie uważali za potrzebne zwrócić drogą urzędową, tylko się zwrócili przez Związki względnie Towarzystwa, którzy nie mają nic wspólnego ze zawodem wprost do urzędu Komisarza Demobilizacyjnego. Reagowanie takiego rodzaju reklamacje przez urząd Kom. Dem., uważa załoga za niesłuszną, gdyż tym stwarza u robotników poczucie, że się traktuje robotnika na więcej klas. Załoga stwierdza stanowczo, że pod żadnym względem nie dopuści dopomnięcia jakiegoś robotnika z turnusu obojętnie za jaką protekcją, gdyż uważa, że jeżeli ma być turnus, to dla wszystkich robotników znajdujących się w zakładzie. Również się załoga spodziewa od urzędu Kom. Dem., że nie dopuści do tego, aby jedni mieli iść po raz drugi na turnus, jedni by zostali pominięci na podstawie jakichkolwiek protekcji. Załoga protestuje energicznie przeciw okólnikowi wydanemu przez Śląski Urząd Wojewódzki w dniu 24. X. 1933 r. dotyczący zapośredniczenia robotników powracających z turnusów i interpretacji tego okólnika przez poszczególne Urzędy Pośrednictwa Pracy, gdyż się wyrzuca z pracy ludzi zasłużonych i przyjmując się ludzi protegowanych przez związki i towarzystwa nie mających nic wspólnego z zawodem. Załoga domaga się od rady załogowej poczynienia odpowiednich kroków w tej sprawie i nie dopuszczenia do dalszego zaniepokojenia załogi.

Filje Zw. Górników Z.Z.P.

które zdobyły ponad 3 nowowstępujących członków według obrachunków nadesłanych do kasy Związku w miesiącu grudniu 1933 r.

Filje: Michałkowice 109, Siemianowice 79, Łagiewniki 78, Nikiszowiec górny 28, Bytków 23, Piekary Wielkie 15, Brzozowice 18, Szopienice i Bielszowice filja II. po 22, Jaworznowa 14, Biertułtowy i Nikiszowiec po 12, Świętochłowice 11, Nowa Wieś masz. i Załęże po 10, Giszowice 9, Król. Huta maszyn. 8, Orzegów maszyn., Markłowice, Pszów, Bielszowice filja I. po 7, Zawodzie i Rojca po 6, Pszów, Radlin, Dąb i Nowa Wieś filja I. po 5, Głóżyny i Łaziska Górne po 4, Łaziska rybn., Popielów, Bogusławice, Knurow, kopalnia Hoym, Gorzyce, Kochłowice górny, Ochojec i Halemba po 3 członków, 10 filji zdobyło po 2 i 12 filji po 1 członku.

Pozatem przystąpiło z obcych organizacyj do Filji: Giszowice 9, Łagiewniki 7, Łaziska Górne 6, Mysłowice górny i maszyn. po 4, Siemianowice, Nikiszowiec górny i Szopienice po 3, Nowa Wieś filja I. i II. i Świętochłowice po 2 i 14 filji po 1 członku.

Przystąpiło do Związku Górników	601
Przystąpiło z obcych organizacyj	81
Ogółem liczba nowych członków wynosi	682

Ze względu na końcowe obrachunki za rok 1933, które wpłynąć powinny najpóźniej do 20 stycznia r.b. ogłosimy dopiero w następnym „Głosie Górnika“ filje, które zdobyły największą liczbę nowozdobytch członków w czasokresie agitacyjnym.

Komunikat nr. 10

Do Członków sekretarzy obwodowych oraz zarządów filij Związku.

Na liczne zapytania w sprawie przyjmowania na członków osoby ponad 50 lat oraz bezrobotnych, donosimy:

1) Osoby ponad 50 lat przyjąć można jako członków Związku zgodnie z § 6, ust. 2 statutu i to na osobny wniosek zarządu filij do zarządu Głównego Związku. Należy podać, daty urodzenia, czy i gdzie pracuje i jaką wykonuje pracę, oraz czy należała dana osoba już kiedyś i do jakiego związku zawodowego.

2) Osoby bezrobotne przyjąć można jako członków aktywnych pod warunkiem, że przestrzegając przepisy statutowe oraz Regulamin Opłat i Wsparć, zdobędą na razie w myśl § 7, ust. c statutu, tylko prawo do porady prawnej i interwencji i to po wykazaniu się składką aktywnego członkostwa zapłaconą przez co najmniej 3 miesiące. O ile taki członek po 6 miesiącach aktywnego członkostwa nie uzyska stałej pracy, płacić może za czas dalszego bezrobocia, tylko składkę przeznaczoną dla członków bezrobotnych.

Zaznaczamy, że składka członka aktywnego wynosi co najmniej 40 gr. tygodniowo.

ZARZĄD GŁÓWNY.

Spóźnione.**Śp. Ignacy Kandora**

Śmierć nieublagana wyrwała z szeregów, śląskich bojowników narodowych śp. Ignacego Kandory. Dnia 17 listopada 1933 r. pożegnał się z światem.

Urodził się dnia 10. VII. 1869 r. w Lipinach. Już jako młodzieniec pracuje w ruchu społecznym i to w tow. św. Alojzego, później w tow. robotników i „Wzajemnej Pomocy”. Przez władze pruskie został kilkakrotnie karany za urządzanie teatrów polskich. Mając ciężką i zdrowiu szkodzącą pracę jako hutnik w cynkowni lipińskiej, mimo wszystkiego z całym poświęceniem niósł oświatę wśród szerokie warstwy ludu śląskiego. Podczas akcji plebiscytowej niezmordowanie na wiecach uświadamia lud.

W grudniu 1919 r. obejmuje stanowisko sekretarza obwodowego Związku Metalowców Z. Z. P., zaś w roku 1925 po śmierci śp. Korpusa wstępuje w charakterze sekretarza zarządu Głównego Związku Metalowców Z. Z. P., obejmując zarazem redakcję „Wzajemnej Pomocy”. Zdrowie jego nadwyrężone 20-letnią ciężką pracą w cynkowni nie pozwala jemu bez przerwy pracować. W ostatnich latach często przebywa w lecznicy.

Zakończył swój pracowniczy i skromny żywot, nie mając możności dłużej odpocząć jako emeryt.

Poświęcił wiele pracy dla Z. Z. P. i dlatego też członkowie Z. Z. P. dając wyraz uznania dla pracy śp. Ign. Kandory tłumnie przybyli na pogrzeb, oddając w ten sposób ostatnią przysługę.

Ziemia Śląska, którą tak kochał i dla której gorliwie pracował udzieliła, weteranowi Narodowego Ruchu Robotniczego wieczny przytułek.

Wspomnienie zmarłego zachowają członkowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w długiej pamięci.

R. i p.

Szczęść Boże!

Cześć Jubilatam!

W dniu 21. stycznia br. obchodził Druh Józef Gawliczek ze swą zacną małżonką

SREBRNY JUBILEUSZ MAŁŻEŃSTWA.

Serdeczne życzenia zasyła Zarząd i Członkowie filij Zawodzie.

* * *

Druh Filip Wycisk z Rudy obchodzi z zacną swą małżonką Małgorzatą dnia 8-go lutego br.

SREBNE GODY MAŁŻEŃSTWA.

Serdeczne życzenia składają w imieniu filij I. w Rudzie Zarząd.

Do życzeń przylacza się także Zarząd Główny i Redakcja.

* * *

25-cio letni jubileusz członkostwa obchodzą druhowie:

- 1) Nierychło Paweł, Szarlej
- 2) Bujoczek Józef, Szarlej
- 3) Grabowski Aleksander, Piotrowice
- 4) Jeszke Herman, Orzegów
- 5) Długajczyk Piotr, Orzegów
- 6) Moćko Józef, Łaziska-Górne
- 7) Stańczyk Brunon, Ruda Śl.
- 8) Pięta Józef, Siemianowice

Serdeczne życzenia zasyła Zarząd Główny oraz Zarządy filijne Związku Górników Z. Z. P.

Z kroniki żałobnej

Śmierć nieublagana wyrwała z naszych szeregów szermierzy Związku Górników Z. Z. P.

- 1) Cebula Augustyn z Orzegowa,
- 2) Hoszycki Wilhelm z Rydułtów,
- 3) Majza Ludwik z Nowej Wsi,
- 4) Cebula Antoni z Kochłowic,
- 5) Babiok Ignacy z Radoszów,
- 6) Słomka Franciszek z Borowej Wsi,
- 7) Pawelski Franciszek z Orzegowa,
- 8) Mularczyk Jan z Szarleja,
- 9) Bonkosz Piotr z Chorzowa,
- 10) Grund Tomasz z Siemianowic,
- 11) Mozler Jan z Wygorzela,
- 12) Tytko Emanuel z Pszowa,
- 13) Perszke Augustyn z Wielkich Piekar.
- 14) Mozler Jan z Wygorzela,
- 15) Dytko Emanuel z Tczewa,
- 16) Gabryłok Piotr z Rudy Śl.,
- 17) Augustyniak Jan z Katowic I.,
- 18) Fiba Hubert z Hajduk W.,
- 19) Waclawczyk Konstanty z Bielszowic.

Cześć Ich pamięci!

Redaktor odpowiedzialny Franciszek Król w Katowicach. — Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. — Druk: Spółka Wydawnicza „Śląski Głos Poranny” Katowice.